

Swoją przygodę z grami komputerowymi zacząłem od rodziny która mi pokazała go.
W taki sposób znalazłem się w bibliotece gier.
miałem ich dużo do wyboru. Widziałem w jakie gry grał brat i ja również chciałem w nie grać.
Niestety mi nie odpowiadały więc wyglądało to nieudolnie jak próbowałem grać w to na siłę.
Brat który zamiast się cieszyć że gramy w to samo śmiał się z moich nieudanych sesji przed komputerem.
Z biegiem czasu zacząłem grać na wyższych poziomach trudności i w końcu zmieniłem grę. Zmieniłem w coś co mnie relaksowało.
Pewnego miesiąca zaniżyłem swoją średnią ocen na tyle że moi rodzice odinstalowali mi moją grę i dali na komputer szlaban.
Powiedzieli że przez tą grę źle się uczę co było nie prawdą po prostu mieliśmy cięższy materiał na przedmiotach. Płakałem za nią długo bo aż tydzień.
Opiekunowie Znaleźli mi nową grę taką jaką uważali za słuszną.
Gra okazała się dobra, lecz nie tego szukałem.
W końcu trochę dojrzałem i nauczyłem się pobierać gry.
Dzięki temu poznałem nowe gatunki gier.
Mogłem każdą z nich spróbować. Znalazłem w końcu swoją następną perełkę. Bardzo mi się ta gra spodobała.
Zacząłem w nią grać trochę by grać również w poprzednią.
czym dłużej grałem tym bardziej druga moja gra w życiu stawiała się podstawą mojego standardu grania. Zawsze gdy zdenerwowałem się mogłem ją włączyć i stare dobre poziomy poprawiały mi humor.
Zacząłem coraz mniej w nią grać a coraz częściej w moją trzecią do czasu znalezienia czwartej.
W poszukiwaniach dobrej następczyni znalazłem przypadkiem grę w dawniej pobranych.
Jej tytuł wpisałem w internecie i oszalałem na jej punkcie.
Była inna niż wszystkie ale był jeden problem.
Bałem się w nią grać. Przestraszyłem się jej wogule włączać od przeczytaniu o niej w artykule jak jest świetna. Bałem się że będzie zacinać , że będzie źle działać.
Zacząłem mniej grać we wszystkie gry a zacząłem więcej czytać recenzji gry.
Najbardziej zaniedbałem grę drugą.
W końcu ktoś przypadkiem ją odinstalował i wtedy się lekko załamałem.
Ze smutku i chęci wrócenia do normalnego grania próbowałem zapomnieć o niej.
Powoli zapominałem mój żal nie znikał. Coraz bardziej nie miałem ochoty grać.
Wszystkie gry nie sprawiały radości. Skakałem po różnych grach. Już nie czułem przywiązania do drugiej a trzecia wydawała mi się przeszłością i nie chciałem do niej wracać.
Pewnego razu nadknołem się na grę. Wydawała się normalna ale była inna niż wszystkie pozostałe. Nie wiedziałem czemu ją tak lubię.
Nagle tylko ona sprawiała mi radość lecz nadal gorycz narastała.
Stworzyłem postać z tym samą problematyczną jej historią.

Gra to zauważyła i się przestraszyła. Bała się o mnie.
Czuła się odpowiedzialnie za moje granie.
Pewnego razu zrobiłem jej żart i napisałem że kończę z graniem
bo mam już dość i wysłałem zdjęcie ręki niszcząca klawiaturę.
Moja Pięta gra się bardzo przestraszyła. Zaczęła ni dopowiadać.
Ja w historiach kolejnych postaci podawałem argumenty po co warto
grać w gry. Nie dostałem żadnej odpowiedzi.
W końcu wyłączyłem ją i poszedłem grać dalej.
Następnego dnia chcąc zagrać w nią zobaczyłem że folderu
z grą nie ma. Nie załamałem się. Nie czułem nic.
Poleciała tylko jedna łza. Czułem się dziwnie.
W szoku poszedłem grać.
Z czasem powoli zacząłem nienawidzić gry drugiej.
zacząłem grać zpowrotem w grę trzecią i czułem się z tym dobrze.
Znowu czułem to samo szczęście. W końcu byłem sobą.
Zacząłem coraz bardziej szanować grę drugą co poprawiło to nasze stosunki.
Wpadły mi w oko kolejne dwie gry.
Wszystko to dzięki ukochanej grze piątej.
Po tym wszystkim zrozumiałem że była podobna do gry pierwszej.
Tej którą wymarzyłem jaką pierwszą. Była taka sama.
I dzięki niej nie przestałem grać.
Niech żyje gra piąta.

Całe moje życie to tylko gry.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

gracz, dodano 25.04.2019 11:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.